GŁOS POMORSKI

Nr. 172 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 25 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **380** mk., kwart. **1140** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **418** mk., kwartalnie **1254** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rękopisów nadesłanych nię zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**
Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193.
Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie 3-łamowej przed tekstem 170, wsród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk niem., w dziale reklamowym na stronie i 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Grobłowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** wtorek, dnia 25-go lipca 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Przygotowania do nowego puczu.

Berlin. (A.P.) „Rote Fahne“ donosi, że w Monachjum, Würzburgu, Jenie, Wrocławiu i w innych miastach uniwersyteckich przygotowują się studenci do akcji przeciwko lewicy. Odbywają się ćwiczenia strzeleckie na wielką skale i defilady wspólnie z Reichswehrą. Studenci wznoszą okrzyki na cześć króla i cesarzą. W związku studenckim „Palatia“ w Monachjum wzywał jeden z przywódców związkowych studenckich, ażeby trzymano wszystko w pogotowiu, gdyż dzień akcji przyjdzie niezadługo.

Koszary im. Hindenburga spalone.

Malborg. (A.P.) Z Iławy donoszą, że tamtejsze koszary imienia Hindenburga zostały podpalone i spłonęły doszczętnie. Szkody są według oceny pisma tutejszego bardzo wielkie.

Kowno iskrzy.

Kowno, (AP.) W odpowiedzi na ostatnią notę wysłaną przez ministra spraw zagranicznych Narutowicza w dniu 2 lipca b. r., wysłał litewski minister spraw zagranicznych pismo treści następującej: „Kowno, 17 lipca 1922 roku. Mam zaszczyt zakomunikować Panu, że otrzymałem notę Pańską z dnia 2 lipca.

W odpowiedzi na nią, mam zaszczyt oświadczyć Panu, że rząd litewski całkowicie utrzymuje swe stanowisko co do interpretacji Rady Ligi Narodów z 12-go maja r. b. w. kwestji optacji. Interpretacja ta wydrukowana w „Journal Officiel“ nr. 8 na stronicy 329 brzmi jak następuje:

Rada zgodnie z wnioskiem Clarka bierze pod uwagę deklarację przedstawiciela Litwy i wyraża nadzieję, że obie strony dojdą do porozumienia, we wspomnianym zaś oświadczeniu przedstawiciela Litwy mówi się, że kwestja ta mogłaby stanowić przedmiot układów gdy będzie zawierany traktat pokojowy między Litwą i Polską.

Wszelkie pertraktacje w kwestji optacji między dwoma państwami są możliwe tylko wtedy, gdy są ustalone granice między temi państwami. Ponieważ Wileńszczyzna znajduje się pod bezprawną okupacją Polski, ponieważ granice pomiędzy Polską i Litwą w Suwalszczyźnie nie są ustalone, fizycznie więc już niemożliwem pertraktować w kwestji optacji, dopóki zadowalająco nie zostanie rozstrzygnięty zatarg polsko-litewski.

Rząd litewski zawsze jest gotów niezwłocznie rozpocząć pertraktacje z rządem polskim w celu rozwiązania wszystkich kwestji, tyczących obu krajów w liczbie ich również kwestję optacji, lecz oczywiście na takich warunkach jakie zostały sformułowane przez rząd litewski w notach z 27 stycznia i 3-go lutego 1922 r. — Podpis: Jurgutis, minister spraw zagranicznych.

Z Rosji i o Rosji.

Wymierający Petersburg.

Moskwa. (A.P.) W roku 1917 wynosiła liczba mieszkańców w Petersburgu 2 420 000, w roku 1921 770 000. W pierwszej połowie 1920 r. osiągnęła liczba wypadków śmierci najwyższego punktu kulminacyjnego. Na 10 000 mieszkańców bowiem umierało 895, a w tym samym czasie rodziło się tylko 223.

Ludożerstwo w Rosji.

Moskwa. (A.P.) „Izwiestija“ donosi w ostatnich swoich wiadomościach z okolic nawiedzonych głodem, że ludożerstwo jest nabardziej rozpowszechnione wśród ludzi najmniej kulturalnych i inteligentnych, a zwłaszcza przed dojściem do ostatecznego stadjum głodu. Komisja psychjatrów skonstatowała jakiegoś 23-letniego ludożercę, który pożarł 16 osób, a w pierwszym rzędzie swoja własna żone.

Radek przeciw Gorkiemu.

Moskwa. (AP.) Radek występuje z gwałtownym artykułem skierowanym przeciwko Gorkiemu, który krótko przed zwycięstwem Bolszewików wskazywał na robotnika rosyjskiego i rosyjskiego chłopa, jak na jakie dzikie zwierzę, przeszedł w 1918 r. do obozu sowieckiego i rozpoczął swe znane wypracowania dotyczące osoby Lenina. Obecnie po jednorocznem pobyciu zagranicą w otoczeniu historycznych literatów, utracił kontakt z życiem rosyjskiem i zaczyna coraz pesymistyczniej odzywać się o Rosji sowieckiej.

Nie zadawalnia on się jedynie tem, żeby brać w obronę eserów, ale zaczyna nawet kruszyć kopję o monarchistów. Radek zaznacza w końcu swego artykułu, że naród rosyjski powinien się Gorkiego raz na zawsze wyprzeć.

ZEBRANIE POWIATOWE
Chrześc. Narod. Stron. Pracy.

TCZEW
w piątek, dnia 28 bm. o godz. 5 po poł. w Domu św. Józefa na Nowemmieście.

BRODNICA
w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 4 po poł. Przemawiać będzie poseł **Nowicki:** „Ostatnie przesilenie rządowe a Chrześc. Dem.“

MILJONÓWKA.
W sobotniem ciągnieniu padła wygrana na nr. 3,797,533.

Z ostatniej chwili.

„Lwów“ w Gdańsku.

Gdańsk, (Pat.) Polski okręg szkolny „Lwów“ po siedmiotygodniowej podróży do Anglji i Francji powrócił dziś do Gdańska.

Wczorajsza manifestacja w stolicy.

Warszawa, (Pat.) Dziś w godzinach południowych odbył się wiec, a następnie pochód pod hasłem poparcia rządu posła Korfantego. Z pochodzie wzięły udział: Związek Ludowo-Narodowy, Chrześcijańsko narodoweStronnictwo Pracy, Narodowo-chrześcijańskie stronnctwo ludowe, Narodowa organizacja kobiet, stowarzyszenie „Rozwój“, Liga Obrony Konstytucji oraz 58 cechów warszawskich.

Nie ja winien tylko on.

Moskwa: (Pat.) W 158 numerze „Izwiestja“ Stiekłow pisze, że konferencję w Hadze przerwała oczywiście Francja przy pomocy Stanów Zjednoczonych. Stiekłow sądzi, że cały szereg państw burżuazyjnych będzie dążył do zawarcia oddzielnych umów z Rosją sowiecką. Stiekłow liczy pod tym względem na Anglję, Włochy, Szwajcarję, Czechosłowację i Polskę.

Australja nie dowierza Niemcom.

Melbourne, (Pat.) Rząd australijski odmówił swej zgody na mianowanie konsula niemieckiego dla Australji. Prezydent ministrów Hughes oświadczył, że rząd australijski nie będzie stawiał przeszkód do wznowienia stosunków handlowych z Niemcami w czasie późniejszym oraz jednakże nie uważa jeszcze za wskazane przyczynić się do wzmacniania mechanizmu maszyny handlowej Rzeszy niemieckiej.

Amerykanie nie chcą dać pożyczki Niemcom.

Wiedeń, (Pat.) „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: W związku ze staraniem o pożyczkę amerykańską dla Niemiec, przedstawiciel amerykańskiego świata finansowego oświadczył, że nie uważa w obecnych warunkach za możliwe udzielenie Niemcom kredytu.

Niemcy nie chcą wojny.

Berlin, (Pat.) W 8-mą rocznicę wypowiedzenia wojny przez Niemcy, tj. w sobotę 30 lipca b. r. organizują pacyfiści niemieccy przeszło w 200 miastach manifestację na rzecz pokoju światowego pod hasłem „Nigdy więcej wojny nie będzie“. W manifestacjach w Berlinie weźmie udział kilkudziesięciu wybitnych polityków.

Anglja protektorką Palestyny.

Londyn, (Pat.-Havas) Mandat angielski nad Palestyną zatwierdzony został przez Radę Ligi Narodów jednomyślnie z zastrzeżeniem późniejszego uregulowania sprawy miejsc świętych.

Nitti popiera Schanzera.

Rzym, (Pat.-Havas) Prasa Nittego rozpoczęła kampanję w celu utrzymania Schanzera na stanowisku minist. spraw zagranicznych w nowym gabinecie. Jako innych kandydatów do tej teki wymieniają ewentualnie premjera Orlanda i radykalnego demokratę di Cesaro.

—** **ARESZTOWANIE LEADORA KLUBU RADZIECKIEGO NPR w Grudziądzu.** W sobotę w. n. został aresztowany w Grudziądzu przywódca NPR-u **Paluszkiewicz.** (Tą wiadomość otrzymaliśmy już w sobotę, lecz ze względu na toczące się śledztwo podajemy dopiero dzisiaj.).

Dzisiaj dowiadujemy się, że Paluszkiewicz by uzyskać 400 000 marek kazał sobie od zupełnie niemiarodajnej osoby podpisać weksel nazwiskiem J. Bródka, zasłaniając się przy odbiorze pieniędzy osobą p. Fr. Bródki restauratora w Grudziądzu. Dalej odebrał P. z jednego składu niby na kredyt jeden kilim by wymusić od tego kupca w ten sposób, pożyczona kwota pieniędzy. Sprawa jest oddana prokuratorji. O dals[illegible] śledztwa doniesiemy w swoim czasie

Przed decyzją Sejmu.

Jutro, t. j. we wtorek 25 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Semu. Zapaść na niem musza brzemienne uchwały w sprawie przeciągającego się ad infinitum przesilenia gabinetowego, trwającego już 54 dni.

Niema w Państwie naszem obywatela, któryby nie znał sytuacji, jaka wytworzyła się po dymisji gabinetu Ponikowskiego, dymisji spowodowanej przez Naczelnika Państwa, dymisji, jakiej przykład znaleść możemy tylko w dziejach państw monarchistycznych. Gabinet Śliwińskiego był dalszym ciągiem praktyk Naczelnika Państwa. To też dziwić się nie należy, że spotkał się w Sejmie z votum nieufności olbrzymiej większości i powinien był już dawno nie istnieć. A jednak istnieje . . .

Istnienie jego przewleka Naczelnik Państwa. Swoją wolą przeciwstawia on woli Sejmu reprezentującego cały naród. Jednostka poparta mniejszością, chce narzucić swe poglądy większości, chce ją zmusić do uznania tego, do czego żadna siła ludzka nie może zmusić obywatela w demokratycznem państwie praworządnem.

A więc . . zwyciężyć powinien ten, kto kieruje się prawem. Zwyciężyć powinien ten, kogo władza ustawodawcza, w pierwszym rzędzie odpowiadająca za prawidłowy bieg państwa — powołała na stanowisko wykonawcze, komu powierzyła rządy państwem. Ponad władzą ustawodawczą nie może istnieć inna władza w Rzeczypospolitej Polskiej, a o ile chce istnieć, będzie to bezprawiem.

Jutro zbiera się Sejm. Jeśli nie potrafi on obronić swego stanowiska w Państwie, jeśli ulegnie woli jednostki, Sejm taki nie jest godzien zaufania Narodu i powinien z nieudolności swej wyciągnąć daleko idące konsekwencje. Wyrażamy nadzieję, że do tego nie przyjdzie. Że znajdą się siły, które stanąwszy na praworządności państwowej, nakażą jednostce wykonywać prawo, które jej powierzyły. Że znajdzie się większość w Sejmie, która rzuci otwarte karty samowoli i widzimisię, i stawi je przed alternatywę aut aut — albo prawo, albo prosimy grzecznie, ale stanowczo, opuścić Belweder.

Wyjaśnienia sytuacji domaga się cały Naród żądający od władz państwowych prawa, prawa i jeszcze raz prawa. Przewlekane z dnia na dzień przesilenie musi się skończyć, bo w przeciwnym razie może sprowadzić katastrofę, która wstrząsając podwalinami Państwa, sprowokować może wrogów zewnętrznych do powtórzenia r. 1791 itd.

Żądamy od Sejmu, by się nareszcie jasno wypowiedział w myśl życzeń większości Narodu!

List z Górnego Śląska.

Po uroczystościach. — Nastał czas pracy od nowa. — Trudności, stawiane przez Niemców. — Drożeją ubrania, meble, wyroby stalowe, a tanieje żywność. — Węgiel a koleje. — Z niemieckiej części Śląska.

(Od naszego korespondenta.)

Katowice, 17 lipca.

Minął okres świetnych uroczystości przyjmowania wojsk i władz polskich na G. Śląsku, minął wczorajszy dzień najwspanialszego i najwznioślejszego święta narodowego polskiego, jaki Górny Śląsk widział kiedykolwiek, uroczystość zjednoczenia Śląska z Rzecząpospolitą Polską na wieczne czasy, minęły wszystkie te podniosłe chwile, które niezatartemi głoskami zapisane będą w historji i w pamięci żyjących — a **nadszedł czas pracy**.

Nie zawsze można świętować, nie zawsze się zabawiać, bo z czasem i najwspanialszy tego rodzaju uroczystości, musiałyby utracić swój urok. To, co nam Polska dała, ta niejako pierwsza dawka silnego ożywczego nektaru dla ciężko spragnionego, po długowiekowej niewoli na łono Ojczyzny wracającego narodu, wystarczy zupełnie, aby nieszczęśliwy lud górnośląski pobudzić do nowego życia i do nowej pracy.

Wystarczy nawet, aby w umysłach Niemców, owych licznych, przez wrogą nam pracę niemiecką tak nieprzyjaźnie dla Polski usposobionych jednostek, dla których dotąd jedynie pickelhauba pruska była ideałem, wywołać coś w rodzaju, jeśli nie zachwytu narazie, ale przynajmniej uczucia podziwu i poszanowania dla potęgi polskiej.

Górny Śląsk, albo raczej przyznana nam część kraju wraca teraz do pracy, tem cięższej, że ugruntowanej na całkiem nowych, dotąd ludowi śląskiemu bliżej nie znanych podstawach polityczno-państwowych, gospodarczych i narodowościowych, podstawach tem niepewniejszych, że założyli je nieznani nam i częściowo nieprzyjaźnie dla nas usposobieni ludzie, stosunków tutejszych nieznający, jak Japończycy, Anglicy, Brazyljanie i inni, którzy w mylnem przewidywaniu, że zmarniałby przemysł górnośląski, gdyby cały obwód przemysłowy oddali Polsce, przez podział kraju i setkę krępujących przepisów sami rozmyślnie przemysłowi górnośląskiemu byt utrudnili. Nie dość na tem i Niemcy, nie oglądając się na żadne przepisy traktatu górnośląskiego, których jest dla nich, jak wiadomo, niczem więcej od świstka papieru, już teraz stawiają nam najcięższe przeszkody. Dotąd nie oddali Polsce przyznanych jej, w traktacie górnośląskim licznych parowozów i wagonów i dla braku środków komunikacyjnych pietrzą się już zapasy węgla i fabrykatów żelaza, których wywieść nie można. Mówi się już nawet o redukcji dni roboczych w przemyśle górnośląskim, zwłaszcza górniczym, do 3 lub 4 dni w tygodniu, aby się zapasy zanadto nie powiększały, co wśród robotników wywołałoby oczywiście jaknajwiększe niezadowolenie. Niemcy bezprawnie na granicy zatrzymują towary, zakupione przez firmy tutejsze w Niemczech jeszcze przed ustanowieniem nowej granicy celnej, t. j. przed 18 czerwca, wskutek czego zapasy w tutejszych składach wprost w oczach maleją, a ceny podnoszą się z dnia na dzień. Poza wyrobami metalowymi, drzewnymi a zwłaszcza tekstylnemi, które dotąd jedynie z Niemiec dostarczono, zaczyna brakować także niektórych środków spożywczych, zwłaszcza mleka, gdyż Niemcy nie dostarczają przepisanych ilości mleka, ustalonych w umowie górnośląskiej. Niemcy szykanują naszych i sabotują traktat genewski na każdym kroku, tak naprzykład wyzyskują nawet uchodźców polskich, szukających schronienia w polskiej części Śląska, nakładając im wysokie opłaty celne i podatkowe.

Widzimy stąd, jak ciężkie są narazie stosunki gospodarcze w województwie śląskim. Mogłyby być daleko lepszemi, gdyby z niemieckiej strony dopełniano ściśle przepisów umowy genewskiej. Na szczęście zdaje się, dzięki sprężystości władz wojewódzkich, dzięki ofiarności, wytrwałości i pracy całego społeczeństwa polsko-śląskiego niebawem nastąpi zmiana na lepsze. Polska ze swego parku kolejowego oddała na użytek województwa narazie 30 wagonów. Jest to nieomal, że tylko kropla na gorący kamień, ale jest nadzieja, że będzie mogła oddać jeszcze więcej wagonów, a w tym czasie prawdopodobnie i Niemcy zmuszeni zostaną do wydania reszty przyznanych nam wagonów. O węgiel górnośląski ubiega się cały świat, byleby tylko były wagony, aby go wywieść można, a w zamian za czarne dyamenty sprowadzać złoto.

Także sprawa aprowizacji znajduje się na dobrej drodze. Stało się wbrew przewidywaniu Niemców, i ku niemałej ich złości nawet tak, że ceny za najważniejsze środki żywności, t. j. za mięso i mąkę, które województwo śląskie otrzymuje obecnie wyłącznie już tylko z Polski, są tutaj obecnie już znacznie niższe od cen w niemieckiej części Śląska.

W miarę jak się u nas ugruntowywuje położenie gospodarcze, niewątpliwie znajdzie się równowaga i dla przyszłych stosunków narodowościowych. Chociaż to ostatnie zależeć będzie w głównej mierze od dobrej woli i lojalnej postawy Niemców tutejszych i od zachowania się Niemców w niemieckiej części Śląska. W województwie śląskiem już od przeszło dwóch tygodni przeprowadza się rozbrojenie ludności. W niemieckiej części na skutek nalegań polskich i karę na dalsze gwałty „Selbstschutz" nareszcie również zabrano się do ściągania ukrytej broni, wyznaczając na to miesiąc czasu, od 15 lipca do 15 sierpnia. Zresztą tamtejsza ludność niemiecka, a nawet władze same, jak naprzykład policja bytomska, w ostatnich czasach ostro występować poczęły przeciw „Selbstschutzowi", ponieważ tenże, nie mogąc już napadać na Polaków, którzy opuścili kraj, (reszta pozostających tam Polaków ze strachu udawać musi Niemców!) — w braku lepszej roboty napada na Niemców. Z bandytów politycznych „Selbstschutz" zeszedł do roli zwyczajnych zbrodniarzy, rabusiów i opryszków ulicznych. Urzędowo przyznają obecnie także, że to „Selbstschutz" był, który w Gliwicach, Opolu itd. zdzierał włosy z głowy i piętnował rozpalonem żelazem kobiety, które utrzymywały przyjazne stosunki z Francuzami.

Aleksy Pająk.

Pomorze za rządem Korfantego.

Zarząd Okręgowego Stowarzyszenia Polskich Cechów Rzeźnickich na Województwo Pomorskie wysłał wczoraj na ręce p. Marszałka Sejmu Trampczyńskiego następujące pismo:

Wskutek samowoli p. Józefa Piłsudskiego i zbrodniczego zaślepienia popierającej go lewicy, Polska znalazła się nad brzegiem przepaści.

W imieniu 17 polskich cechów rzeźnickich województwa pomorskiego potępiamy bezprawne usunięcie rządu Ponikowskiego przez Naczelnika Państwa w dniu 2 czerwca, które wtrąciło państwo w długotrwały zamęt.

Protestujemy przeciw **odmowie powołania rządu posła Korfantego**, prawomocnie narzuconego przez Sejm, jako przeciw gwałceniu Konstytucji i podeptaniu ustroju demokratycznego i wzywamy p. Piłsudskiego, ażeby zastosował się do obowiązującego prawa.

Piętnujemy wszystkie stronnictwa, które popierają niekonstytucyjne działania Naczelnika Państwa i czynimy je odpowiedzialnymi za wszystkie szkody i straty, jakie to samowolne i bezprawne przesilenie zadało Ojczyźnie naszej.

Zorganizowani członkowie 17 cechów rzeźnickich wyrażają posłom narodowym zupełnie zaufanie i wzywają do wytrwania, a rządowi posła Korfantego przyrzekają jaknajsilniejsze poparcie.

Zarząd Okręgowego Stowarzyszenia
Polskich Cechów Rzeźnickich na Wojew. Pomorskie
Józef Szermański, prezes. Noga, sekretarz

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 75

Ale teraz nikt o zimie nie myślał, jeno radował się trwającem ciepłem i wesołością całego przyrodzenia... By ten bukiet, widziała się ziemia, ba! lepiej jeszcze! jabłonie przecie kraśniały jędrnym owocem, śliwy fijoletowe, te grucze o miodnych barwach nęciły oczy, aże ślina szła, bo soczyste wszystko było i wielce ludzkiemu smakowi miłe . . .

W Buławach zwłaszcza królowała jesień takim przepychem, jakoby sama dostojna Pomona w ościkowem gnieździe kwaterę sobie obrała. Liść trzymał się zuchowato na drzewinach, tyle, że przybłady nieco po letnich spracowaniach, ale szemrzący wesoło z wiaterkiem i do trzepotów gotowy, obficie wisiał na warkoczach brzóz, na lipach sędziwych i smukłych olchach. A zaś wielkie, majestatyczne jodły osypały końce swoich kosmatych gałęzi młodem podigliwiem, majowej zieleni, iż cudne się widziały, bo na ciemni głębokiego szmaragdu pstrzyły bazie bladego seledynu tak pięknym aspektem, jakoby malarska zgoła była w tem robota.

Jednak królowanie nad wszemi drzewami, to już klony w jesieni obejmują. Jakże! blednie przecie wszystek stwór, płowieje wespół z niebem, traci barwy, wiadomo; zaś klony przeciwnie: uderzają w kolory, grają ostrą tęczą karminów, wszelakiemi odcieniami o mocy niesłychanej. Tu płonie wiecha gałęzi, jakoby ogniem najczystszym, tam krwawi się inna malinową krasą, indziej, choć i na tem samem drzewie a płomienistym bursztynem się puczy. Abo w kasztanowate tony uderzają drzewa, syczerskim liściem wrzawę sprawiając arw, że nie do pomyślenia, a tylko patrz i admiruj.

Przede dworem buławieckim cały on szeroki majdan obrastały klony i dwoma staremi drzewami stały jakoby na straży ganku, spartego na białych filarkach. Chmiel czołgał się tam dokoła, i ze strony jednej gęstniał takby ścianą, że to gałązki uczepliwe, aż na daszek zdołały się przerzucić. Latem zawsze ktoś wygrzewał się na ganku, aromat sielski tu wdychając; ale dzisiaj, że wrzesień już się był przepołowił i jesiennej roboty gospodarzom nasporzył, to tylko młodzież używała sobie popołudniowego na nim wywczasu.

Bolko Chojeński, zagłębiony w rozłożystem, miękkiem krześle, pławił się w promieniach słońca. Taśmy białych płócień głowę mu spowijały, zaś prawą rękę na podwiązce czarnej nieruchomo u piersi dzierżył.

Jeszcze trochę bezwładu ociężało jego postać, ale lico miał wesołe; jakże, Ustinka przecie w pobok mu siedziała, ścibiąc coś igiełką na jedwabiu. Lecz taka była i robota: raz wraz składana na kolanach, albo i ciskana na stolik, że to ustawicznie ze sobą gwarzyli.

Na drugim końcu ganku, śród chmielowych zwojów, Halzuchna Bielicka zagłębiła się w czytaniu jakiejś książeczki, którą przed oczyma trzymała.

Zaś tamci dwoje, półgłosem, jako najczęściej i milującym się bywa, dyskurs wiedli.

Powtórzył Bolko głosem ufności:

— Powiadasz, że mi włosy na łbie porosna? powiadasz . . .?

— O rychło — potwierdziła Ustinka.

On zaśmiał się i rzekł:

— Byś miała mnie za co chwycić i dzierżyć kuso. . . śmiał się, ukontentowan z dowcipu.

— Nie bojaj się, nie . . . — przewlekle ozwała się dziewczyna, snać zabiegła myślą wstydliwą w tę która ich ześlubi.

— Ustinka . . . — szepnął cicho, wzruszon jej tonem.

Czarnę oczy podniosła na jego twarz i wnet zmurzyła; a bo to nie ognisko na nią patrzył?

Nalot miłowania przejął oboje, iż zmilkli.

Znowu ozwał się Chojeński, jeno frasobliwie:

— A gęba to mi do cna spaskudziły one moskiewskie płomienie; ni tych brwiów, ni tego wąsa, zbrnowane całe lico na djabła . . . szpetnego będziesz miała męża . . . Wszystką krasę u Wielpich Łuk ostawiłem . . .

— Puszczą się brwie, obaczysz, odrosną wąsy — pocieszała go, jak by markotność jego odegnać, rzekła:

— . . . A lico twoje, to . . . jakieby tam i było . . . zawsze mi . . . najmilsze . . .

— Mojaś ty, Ustinko jedyna ! światłości umiłowane! splendorze duszny!! — unosił się głos mu drgał radowaniem.

Dźwignął się od skrzydeł krzesła, wziął jej dłoń, na kolanach swoich złożył, mnąc ów jedwab dziergany. W liczko dziewczęce, wiśni podobne, weselem i tętentem krwi młodej kraszone — z sentymentem poglądał.

Osłabion był jeszcze, ledwo wrócony życiu po długich ze śmiercią zmaganiach: już razy parę żegnający się z Ustinką na amen, szepcący mdlejącym głosem, że na pokojach panajezusowych pamiętać o niej będzie ustawicznie; ale, że się do tej wysokiej kwatery jakoś jeszcze nie dostał, — to i podźwignął się z łoża i po malutku, po malnćku, starunkiem wielkim otoczon, do sił i zdrowia powracał. Kiedy zaś jelita jego bardzo zepsowane ogniem wielkołudzkim, pogoiły się, dech w zgnieconych płucach zrównał, a serce już nie ustawało przy swej robocie, to na żądanie Ustinki, zrękowiny im Ościkowie wprawili sute; choć tam przyszły oblubieniec raczej Piotrowina z martwych wskrzeszonego, niż zuchwałego wojaka przypominał, który własną ręką po płomieniste gwiazdy sięgnął, jarzące mu się teraz na herbowej tarczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zlot sokoli Dzielnicy Wielkopolskiej.

Zlot sokoli Dzielnicy Wielkopolskiej w dniach 13, 14 i 15 sierpnia rb. zapowiada się wprost imponująco.

Cała sieć komisji zlotowych, a więc komisja przyjęć, finansowa, kwaterunkowa, budowlana, dekoracyjna, prasowa, gospodarcza i aprowizacyjna działają sprężyście i z prawdziwem poświęceniem dokładają starań i pracy, ażeby Zlot mógł wypaść jak na stosunki Wielkopolskie okazale

Największe bodaj brzemię prac w komisjach spadło na barki ogólno-zlotowej oraz budowlanej, kwaterunkowej finansowej. Trzy te ostatnie komisje szczególnie zaś aprowizacyjna, budowlana i finansowa pracuja ponad siły wobec obecnego braku gotówki i przeszkód w budowie przez deszcz, strejki itp. Wszystko jednak udało się pokonać, nawet najtrudniejsze powikłania.

A zważyć trzeba, że koszty te są nielada. To też społeczeństwo wielkopolskie nie szczędzi nam ofiar począwszy od robotnika i inteligenta, a skończywszy na ziemianie. Każdy dorzuca cegiełkę do budowy, to też aż miło przejść się w stronę Dębiny, gdzie dziesiątki różnych rzemieślników i robotników krzata się koło budowy olbrzymiego boiska i budowy trybun.

Praca wre, a pracuje się od rana 5 do 9 i pół wieczorem na dwie zmiany dziennie.

Cześć ci robotniku, inteligencie i ziemianie polski, pierwszym za pracę nad urządzeniem boiska, drugim za pomoc materjalną.

Ofiarnością swą jedni i drudzy budujecie pomnik przyszłości w Młodzierzy Polskiej.

Cześć Wam! Czołem!

SPRAWOZDANIE KOMISJI FINANSOWEJ ZLOTU SOKOLEGO. Na rzecz zlotu Sokołów i budowy centralnego boiska w Poznaniu złożyli: Karol Rzepecki 2000 mk., „Bławat Polski" Poznań 100 000 mk., dr. Hącia 20 000 mk., Spółka Spożywców 20 000 mk., J. Szkudlarek i Sp. 5000 mk., Browar Kobylepole 5000 mk., Firma Hartwig Kantorowicz T. A. 50 000 mk., Zw. Zach. Polski Przemysłu Cukrowniczego 20 000 mk., Bank Zjednoczenia 5000 mk., Dyrektor Konopiński „Reklama Polska" 50 000 mk., Wł. Kontrowicz 10 000 mk., J. Zabłocki 10 000 mk., T. Krzyżanowski 20 000 mk., Bank Przemysłowców 50 000 mk., Bracia Saborscy Kościan 10 640 mk., Gniazdo Poznań-Wilda I. ratę 25 000 mk., Okręg Poznański I. ratę 25 000 mk., Gniazdo Poznań-Śródmieście 50 000 mk., od członków gniazda poznańskiego 35 500 mk., gniazdo Swarzędz 10 000 mk., gniazdo Poznań-Śródka 25 000 mk., „Księga wieczysta" gniazda Poznań—Śródka 11 000 mk., American Europe Expange Bank w Poznaniu 25 000 mk., Fr. Matysiak z Wolsztyna 1000 mk., Dr. Jackowski, Wronczyn 5000 mk., Bank Poznański 50 000 mk., Zygmunt hr. Kurnatowski 10 000 mk., gniazdo Ociąż 4000 mk. Od członków tegoż gniazda 4000 mk., M. Bachorski Dom rolniczo-handlowy 5000 mk. — Wszystkim ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłać".

O dalsze przyjście nam ze spieszną pomocą jak najuprzejmiej **prosimy. Równocześnie donosimy,** iż obligacje **na pożyczke** sokolą w wysokości 1000, 5000 i 10 tysięcy **marek są gotowe.** Wzywamy wszystkie drużyny sokole do rozkupienia tychże. — Czołem!
Komisja finansowa zlotu. K. Kempiński. Wł. Łukomski.

W odpowiedzi panu Kiernikowi.

W nrze 28 czasopisma „Włościanin", z dnia 9-go lipca bież. roku, były prezes Głównego Urzędu Ziemskiego, pan Kiernik, umieścił napaść na mnie, pełną obelżywych zwrotów i słów.

Z powodu tego jestem zniewolony oświadczyć co następuje:

Wicepatron Kółek Rolniczych na powiat wolsztyński, pan Hozakowski, już w grudniu zeszłego roku powiadomnił mnie, że komisarz ziemski w Zbąszyniu otrzymał rozporządzenie G. U. Z., że z przeznaczonych na parcelację osad poniemieckich w tymże powiecie tylko połowa ma być odstąpioną tubylczej ludności, a druga połowa ma być zarezerwowaną dla ludności innych dzielnic Polski. Jako motywy rozporządzenia podano, że miejscowi włościanie, mieszkający wśród Niemców na granicy, mogliby się łatwo zniemczyć.

Wiadomość ta została telegraficznie przez p. Wicepatrona 12 stycznia 1922 r. podtrzymaną, dlatego to poruszyłem ją 13 stycznia 1922 r. na posiedzeniu Komisji rolnej w obecności p. prezesa G. U. Z. Kiernika. Podniosłem na tejże komisji sejmowej ostry protest przeciw temuż rozporządzeniu a mianowicie przeciw insynuacji, jakoby ludność kresowa, która najwięcej ucierpiała dla Polski i najwięcej miała sposobności wykazania gorącego, nieustraszonego, pełnego poświęcenia patrjotyzmu, miała być niedostatecznie pewną pod względem narodowym

P. prezes G. U. Z. powiedział na tejże komisji, że o takiem rozporządzeniu nic nie wie. Jednakże takie załatwienie sprawy mnie nie zadowoliło, a insynuację b. Prezesa G. U. Z. we „Włościaninie" podaną, „jakobym milcząc przyjął odpowiedź z zadowoleniem", odpieram jako objektywną nieprawdę. Pan Kiernik może dla tego zaprzeczył istnieniu podobnego rozporządzenia, bo nie zostało ono podane na piśmie. Mam jednak dowody na to i w razie potrzeby stwierdzę świadkami, że podobnego rozporządzenia udzielono ustnie.

Pan Kiernik pisze, że oświadczył na posiedzeniu komisji: „o ileby to zaszło — to byłyby to całkiem nieuzasadniony wybryk jednostki i w razie podania mi bliższych okoliczności, gotów jestem przeprowadzić dochodzenia". Stwierdzam tedy, że te bliższe szczegóły p. Kiernikowi na owem posiedzeniu podałem, mianowicie wymieniłem wyraźnie powiat wolsztyński jako ten, w którym stwierdzono istnienie powyższego rozporządzenia, a więc twierdzenie powyższe, umieszczone obecnie we „Włościaninie", jakoby p. Kiernik swoje dochodzenia uzależniał od dostarczenia bliższych szczegółów, nie jest istotne. Oczekiwałem, że wnet dostanę odpowiedź urzędową, opartą na wynikach bezstronnie i surowo przeprowadzonego śledztwa.

Stwierdzam, że śledztwo nie przeprowadzono, że odpowiedzi nie otrzymałem i to aż do końca urzędowania pana Kiernika. Podniosłem zatem protest ponowny na walnem zebraniu Kółek Rolniczych, przynaglony do tego przez protesty z łona Kółek.

Artykuł p. Kiernika, umieszczony w gazecie „Włościanin", obelżywy, niepoważny i czysto prywatny, w chwili, kiedy p. Kiernik nie jest już prezesem G. U. Z. mnie nie zadawalnia. Tu nie chodzi o sprawy osobiste — osoba pana Kiernika jako taka jest mi obojętną, lecz sprawa się toczy o honor włościaństwa wielkopolskiego.

Właśnie dlatego, że mi nie zależy na osobach, ale na rzeczy samej, nie odpowiadam też tutaj na obelgi p. Kiernika, stawiam się ponad osobiste napaści. Czy postępowanie moje było „katolickie", osądzą włościanie sami. Jako Patron Kółek Rolniczych musiałem się przeciwstawić zarzutom, uczynionym przez G. U. Z. włościanom kresowym. bronić włościan przed zarzutem braku patrjotyzmu i nadal ich bronić będę zawsze i tak długo, jak mi sił stanie do życia i pracy. Ufam, że dla tego celu włościanie mnie poparcia nie odmówią.

Kończę moje oświadczenie tem, że mimo protestów p. Kiernika i mimo obelg, jakie na mnie rzucił, podtrzymuję na mocy niewątpliwie prawdziwych dowodów i zeznań świadków, których każdej chwili podam, — podtrzymuje ponownie w całej pełni i jak najenergiczniej moje twierdzenie, a mianowicie, że podobne krzywdzące włościan kresowych rozporządzenie ustne istnieje i że nie cofnięto go dotąd a jeżeli je cofnięto to mnie jako Patrona Kółek i posła, który o to interpelował w Sejmie, o cofnięciu nie zawiadomiono.

Kazimierz Brownsiord.
Patron Kółek Roln., Poseł na Sejm.

Nauka, literatura i sztuka.

Kto nie może być nauczycielem?

Ministerstwo Zdrowia wydało rozporządzenie, że nauczycielem szkół publicznych nie może być osoba o pewnych wadach fizycznych. Należą do nich: rażący wygląd zewnętrzny, a więc wydatne kalectwa i ułomności, wybitne zniekształcenie i zeszpecania twarzy, wyraźne tiki i grymasy. Dalej: widoczna, zwłaszcza zaraźliwa choroba skórna, przykra, cuchnąca woń z ust, cuchnący wyciek z nosa: rozwinięta albo rozwijająca się poważna choroba organiczna narządów wewnętrznych: serca, płuc, nerek i innych oraganów. Nieprawidłowa wymowa: jąkanie się, seplenienie, bełkotanie. Stałe drżenie rąk, kurcz pisarski. Nieprawidłowy i niedający się naprawić za pomocą szkeł wzrok i nieprawidłowy słuch. Napady epilepsji, przebyta, ciężka choroba umysłowa, nadmierna, stała pobudliwość i wybuchowość, rozwijająca się poważna choroba nerwowa. Objawy alkoholizmu.

NOWY WYNALAZEK POLSKICH INŻYNIERÓW. Czytamy w łuckim „Dzienniku Wołyńskim": Zamieszkali w Równem inżynier Bądzkiewicz i konstruktor aeroplanów Czerwiński, skonstruowali aparat motorowy, który może przebywać daną przestrzeń nie tylko po drodze zwykłej, lecz również przez błota i wodę. PZasadniczą konstrukcją nowo wynalezionego motoru jest konstrukcja tanków (system gąsienicowy), lecz odróżnia się od niej bardzo uproszczonym systemem i mniej kosztownem wykonaniem. Każdy automobil, laweta armatnia lub nawet wóz zwykły, zaopatrzone w koła systemu Bądzkiewicza-Czerwińskiego, z łatwością przebywają drogę bołntą piaszczystą itd. Doświadczenia czynione w obecności inżynierów specjalistów, dały nader pomyślne wyniki.

Wiadomości streszczone.

Z powodu małej ilości lokali szkolnych w Warszawie nauka odbywać się będzie rano i po **południu,** aby wszystkie dzieci w wieku szkolnym mogły się uczyć.

Międzynarodowy kongres stenografów odbędzie się 7—10 sierpnia br. w Dreźnie.

Świadectwa wydawane przez prywatne szkoły zawodowe, które posiadają prawo państwowych szkół zawodowych, maja takie same znaczenie, jak świadectwa szkół państwowych.

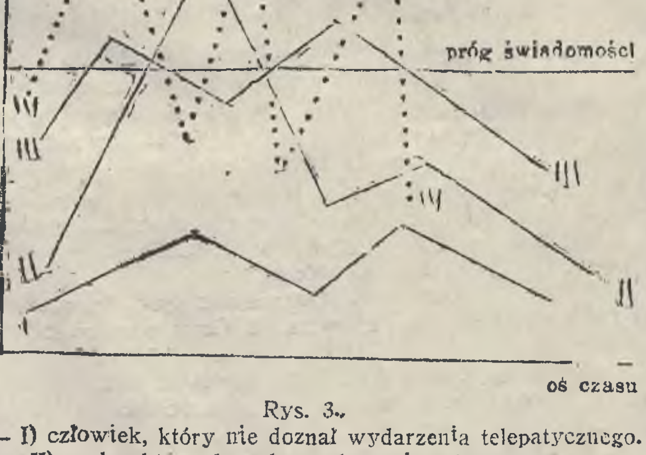
Departament szkolnictwa średniego Min. Wyzn. Relig. i Ośw. Publ. ogłasza konkursy na posady dyrektorów szkół średnich w Kielcach. Gostyninie, Łunińcu, Nieświeżu, Sarnach. Nowogródku, Słonimiu i Dubnie. Pozatem na kilkadziesiąt posad nauczycielskich w szkołach średnich w okręgach szkolnych: warszawskim, łódzkim, poleskim, białostockim i wołyńskim.

Wydział Oświecenia publicznego w województwie śląskim ogłasza konkurs na posady w seminarjum żeńskim w Ceszynie: dyrektora, nauczyciela (z kwalifikacją do zkół średnich), 3 nauczycieli szkoły ćwiczeń.

Profesor Bohdan Babski.

Z dziedzin psychologji stanów anormalnych.

(Ciąg dalszy.)



Rys. 3.
(I — I) człowiek, który nie doznał wydarzenia telepatycznego.
(II — II) osoba, która doznała wydarzenia telepatycznego.
(III — III) słabe medjum.
(IV — IV) silne medjum.

Rysunek 3 przedstawia nam cztery wykresy telepatyczne, a mianowicie: linja łamana (I - I) przedstawia wykres telepatyczny osoby, która nie doznała nigdy wydarzeń telepatycznych, w końcu linja (III—III) jest wykresem słabego medjum zaś linja (IV —IV) wykresem silnego medjum. Powyżej nie podawałem umyślnie banalnych zreszta epizodów telepatycznych, tylko usiłowałem wyjaśnić samo zjawisko telepatji. Zdarza się bowiem często, iż ludzie, którzy nie doznawali nigdy wydarzeń telepatycznych, uważają silne medja za istoty, nadprzyrodzone lub za oszustów.

Powyżej rozważaliśmy tylko wpływ telepatyczny osób żyjących, obecnie zajmiemy się kwestją wpływu telepatycznego osób umierających i zmarłych. Wpływ telepatyczny osób zmarłych nazywamy inacze: spirytyzmem.

Pierwsze fakty, od których datują się początki spirytyzmu, zdarzyły się w Ameryce w latach 1847—1848. Po niejakim p. Weckmanie, który tak był przerażony stukaniem do drzwi swego mieszkania przez kogoś kogo nie mógł odkryć, że musiał wyprowadzić się, ten sam dom w miasteczku Hydesville w stanie New-Yorku zamieszkała rodzina Dr. Johna Foxa, złożona z ojca, matki i dwóch córek. Pewnego wieczoru w końcu marca 1848 r. usłyszano, tymczasem nie kołatane do drzwi zewnętrznych, lecz stukanie poruszanych mebli, które jakby dochodziły z pokojów, położonych na górze. Nazajutrz ten sam hałas. Dziewczęta wyrażają przypuszczanie, że sprawcą jest może duch poprzedniego lokatora, zmarłego w tym domu. Żeby się upewnić, starsza córka Foxa, wymyśliła sposób porozumiewania się, który szybko wyrobił sobie powszechną sławę. Zwracając mowę do osoby niewidzialnej, uderzała raz po raz w dłonie i prosiła osobę niewidzialną, żeby ją naśladowała: „Proszę liczyć: raz, dwa, trzy, cztery!" Natychmiast rozlegają się cztery wyraźne uderzenia, wskutek czego dziewczęciu robi się źle.

Matka nawiązuje przerwaną rozmowę. Za pomocą tych środków duch oznajmia, że nazywa się Karol Rayn i że został zabity i pochowany w tym domu. Rodzina Dr. Foxa opuściła w celu udania się do Rochester, dokąd podążył za nią duch, a jednocześnie wcale już niemała sława.

W roku 1850 komisje stwierdzają ruch stolików, na które zstępują duchy, i wokoło których uczestnicy posiedzenia tworzą łańcuch

Ukazują się ręce, uderzają lub pieszczą obecnych, przesuwają się cienie, migocą fosforescencje,

Odtąd prawdziwa epidemja opanowywa naprzód Amerykę, gdzie w roku 1854, w samej tylko Filadelfji licza do 300 towarzystw spirytystycznych. Potem udziela się ona Europie, kiedy sposób wywoływania duchów został powszechnie znanym. Polegał on po prostu na tym, żeby siąść w koło stołu i ułożyć ręce uczestników w ten sposób, żeby się dotykały małymi palcami. Potem trzeba tylko czekać, kiedy stół zacznie się obracać, lub odpowiadać umówionymi znakami na zadawane pytania.

Do stolików wirujących, do pisma mediumicznego dołączyły się materjalizacji, jak się mówi dzisiaj, zjawiania się duchów, które datują się od początku spirytyzmu.

Oto, czego uczy nas Allan Kandec o wierzeniach spirytystycznych:

Istnieją w człowieku trzy rzeczy zasadnicze: 1) dusza czyli duch, zasada inteligentna, w której tkwia myśl, wola i zmysł moralny; 2) ciało, powłoka materjalna, ciężka i gruba, która stawia ducha w stosunek do światła zewnętrznego; 3) peryspryt, powłoka płynna, lekka, służąca za pośrednika między duchem a ciałem. Skoro powłoka zewnętrzna, jest zużyta i nie może już funkcjonować, to odpada, i duch się z niej wyzwala, jak owoc sie uwalnia od swej łupiny. . . To nazywamy śmiercią. Tylko ciało umiera; duch nie umiera; śmierć ciała uwalnia go od jego więzów; wyzwala się z nich i odzyskuje swoją wolność, jak motyl, wychodzący z poczwarki. Ale duch opuszcza tylko ciało materjalne; zachowuje peryspryt, który stanowi dla niego rodzaj ciała eterycznego, powietrznego dla nas nieważkiego, o kształcie ludzkim, który zdaje się być kształtem typowym. W swoim stanie normalnym peryspryt jest niewidzialny, ale duch może go poddać pewnym zmianom, które go natychmiast czynią dostępnym dla wzroku, a nawet dla dotyku, jak się dzieje z parą zgęszczoną: tym to sposobem może nam się niekiedy ukazywać w widmach; właśnie za pomocą peryspryti duch działa na martwą materję i wywołuje rozmaite zjawiska szmeru, ruchu, pisma. "

(Ciąg dalszy nastąpi.)

I zjazd cechów piekarskich na Pomorzu.

Odbył się wczoraj w Tiwoli ze współudziałem przedstawicieli z Torunia, Kowalewa, Wąbrzeźna, Chełmna, Chełmży, Świecia, Gniewu, Tucholi, Brodnicy, Nowegomiasta, Skarszew, Chojnic, Kartuz i Lubawy. Obecni byli także przedstawicieli Związku poznańskiego, z Bydgoszczy i Inowrocławia. Po przywitaniu gości ruszył pochód ze sztandarami o $^1/_2$9-ej na uroczyste nabożeństwo do kościoła św. Ducha. Po mszy św. ruszył cały pochód do Tivoli, gdzie o godz. 11-ej rozpoczęło się zebranie konstytucyjne Związku Piekarskiego na Pomorze.

Po przemówieniu powitalnem wygłoszonem przez p. Spychałę z Grudziądza przemówił pan prezydent miasta Włodek, kończąc okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polski. Przewodniczącym zebrania był p. przewodniczący izby rzemieślniczej Grobelny. Po obszernym referacie o zasadach i celu związku, wygłoszonym przez przewodniczącego, został statut związku przeczytany i z małemi zmianami przyjęty.

Do zarządu nowego związku wybrano: Na przewodniczacego p. St. Sadłowskiego z Grudziądza, na zast p. Siodmiaka z Torunia, na sekretarza p. Józefowicza z Grudziadza, na zast p Nowaka z Torunia, na skarbnika p. Zielińskiego z Grudziadza. Na ławników wybrano: pp. Seibicke—Toruń, Gronek—Tczew, Fijałkowski—Starogard i Jabłoński—Nowemiasto. Siedzibą związku pozostanie Grudziądz.

W ciągu dyskusji postanowiono odbycie następnego zebrania w Toruniu.

Między innemi przemawiali p. Zuch z Tczewa w sprawie konsumów, przewodniczący związku poznańskiego p. Holpe, p. cechmistrz Szyda z Bydgoszczy, jak i sekretarz związku poznańskiego p. Płoszyński. Mówcy kładli nacisk na ścisłą współpracę cechów i zwiąków dzielnicowych i dziękowali p. prezydentowi Włodkowi za jego zasługi około urządzenia zjazdu.

Taksamo przeważała w przemówieniach myśl złączenia związku Pomorskiego, Poznańskiego i Śląskiego w jeden związek ziem zachodnich.

Na koniec posiedzenia odbył się wspólny obiad poprzedzony monologiem wygłoszonym przez p. Józefowiczową i p. Sadłowską, podczas którego wzniesiono bardzo wiele toastów na cześć ogółu, społeczeństwa i związku nowego.

Popołudniu odbył się w ogrodzie Tivoli koncert wykonany przez cywilną orkiestrę p. Kotta. Przy tej okazji popisało się także Tow. śpiewu Moniuszko, wykonując pod batutą p. Bargla kilka prześlicznych utworów. Na koniec zostały zjednoczone chorągwie uwieńczone wspólnym wieńcem na oznaczenie ścisłej łączności cechów i każda chorągiew otrzymała wstęgę pamiątkową.

Piękny wieczorek z tańcami na sali Tivoli zakończył ten uroczysty dzień.

Zaznaczyć należy z uznaniem, że podczas obiadu zebrano na rzecz kościoła w Tarpnie 13,320 mk. nie zapominając w ten sposób także o celach dobroczynnych.

Biuro pośrednictwa posad dla zdemobilizowanych oficerów D. O. K. VIII Pomorze.

Koło oficerów rezerwowych okręgu P. K. U. Grudziądz, otwiera z dniem dzisiejszym jako macierzyste Koło Pomorza i siedziba Komitetu Wykonawczego Organizacji Związku Oficerów Rezerwowych Pomorza — biuro pośrednictwa posad dla oficerów rezerwowych D. O. K. VIII, aby przyjść z doraźną pomocą wszystkim kolegom mieszkającym na terenie tegoż.

Jednocześnie upraszamy wszystkich PP. pracodawców, urzędy cywilne, wojskowe i komunalne oraz instytucje handlowo-przemysłowe i inne prywatne, aby zechciały przy przyjmowaniu nowych pracowników zwracać się o kandydatów do Koła Oficerów Rezerwowych pod poniższym adresem i za jego pośrednictwem obsadzały wolne stanowiska w pierwszej linji zdemobilizowanymi oficerami.

PP. koledzy zamieszkujący na terenie D. O. K. VIII Pomorze, będący dotąd jeszcze bez posady, zechcą się zgłaszać do K. O. R. osobiście lub pisemnie, podając swój stopień wykształcenia, zawód fachowy oraz dotychczasową w nim praktykę.

Podając powyższe do ogólnej wiadomości za pośrednictwem prasy, Zarząd Koła Oficerów Rez. uprasza społeczeństwo o łaskawy współudział w jego w tym względzie poczynionym zamierzeniom. Niech spełni ono swój obowiązek względem tych, którzy zasłaniali kraj swoją piersią przed napaścią wroga, a dziś w walce o byt często są upośledzeni, wegetując bez pracy, pogrążeni, w zwątpieniu i niedostatku materjalnym.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o łaskawe powtórzenie powyższej odezwy.

Zarząd Koła Oficerów Rezerwowych Okr. P. K. U. Grudziądz jako Komitet Organizacyjny Związku Kol. Ofic. Rez. na Pomorzu.

Adres: Koło Ofic. Rezerw. P. K. U. Grudziądz, ul. Kwiatowa 6. Oddział Pośrednictwa Pracy.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek: Jakóba ap. Wschód słońca 4.9, zachód 8.2. Wschód księżyca 5.27, zachód 8.12.

MUZEUM zamknięte do 1 sierpnia br.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. zamknięta do 1 sierpnia br.

—** Z **„TEATRU POMORSKIEGO“**. Dzisiaj, dnia 24 bm. przedstawienie dla wojska „Ułani ks. Józefa“ Kierownictwo teatru daje możność naszym żołnierzom co tydzień poznać inną sztukę i przez to przyczyni się w szerokiej mierze do posłannictwa kulturalnego i pomaga swą praca. Wojskowemu Wydziałowi Oświaty. We wtorek dnia 25 wraca na afisz pełna zdrowego humoru farsa p. t. „Czar munduru“, przedstawiająca w żywych barwach intrygę miłosną dwóch kochających się par; w środę odegrany zostanie „Medor“, czyli “Mąż pod pantoflem“, tryskający dowcipem i przedstawiający typ prawdziwego męża niedołęgi.

W przygotowaniu „Mąż o dwóch żonach“.

—** **ZJAZD DELEGATÓW Tow. przemysłowych Pomorza** odbył się wczoraj w Bazarze. Ażeby nadać razem ze zmianą stosunków na pomorzu po przejęciu władzy przez Rzeczpospolitą Polską inny, i to czysto zawodowy kierunek Towarzystwom przemysłowym na Pomorzu, za inicjatywą wybitnych działaczy na tem polu, uchwałą ostatniego zjazdu toruńskiego, odbył się wczoraj u nas zjazd delegatów, by nareszcie ustalić ścisły związek pomiędzy poszczególnemi Towarzystwami i zrzeszyć je w jedną skonsolidowaną całość. Obecni byli przedstawiciele prawie wszystkich Towarzystw Pomorza z współudziałem delegatów z Poznańskiego.

Zagaił zebranie dotychczasowy prezes Związku Tow. Przemysłowych p. Bilski z Torunia, powitalnym przemówieniem.

Po obszernych referatach wygłoszonych przez pp. inż. Brodę z Torunia i inż. Chrzanowskiego także z Torunia wywiązała się na temat zasad i dążeń nowego Związku, obszerna dyskusja, skutkiem której nareszcie doszło do uzgodnienia ustaw i zasad większego z małym przemysłem.

Rezolucji specjalnych nie uchwalono.

W zrozumieniu jednak ważności i krytyczności naszego położenia państwowego wysłał zjazd 3 telegramy.

1. Do Naczelnika Państwa: 2. Do posła Korfantego; 3. do Marszałka Sejmu.

W pierwszym telegramie wysłanym do Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego wyraża Mu Związek Przemysłowców hołd jako obrońcy Ojczyzny i prosi go by zastosował się do uchwał większości sejmowej i tym sposobem cofnął groźbę anarchji.

2-gi telegram wysłany do posła Korfantego wzywa go w imieniu Związku do wytrwania na powierzonym mu stanowisku do ostatniego.

3-ci telegram wysłany do marszałka Sejmu z wyrazami hołdu łączy prośbę o użycie wszelkiego wpływu w tym kierunku, by nie zgwałcono terorem uchwał większości sejmowej i została uszanowana wola całego narodu.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Wszystkim tym, którzy się przyczynili do upiększenia zjazdu piekarskich cechów z Pomorza składamy jak najszczersze podziękowanie.

Cech piekarski w Grudziądzu.

—** **KOMUNIKAT ORGANIZACJI OBYWATELI PRACY.** Celem przydziału dywidendy na rok 1921/22 oraz wydania dowodów obywatelstwa, koniecznem jest przedłożyć do registracji karty znaczkowe, zalepione zapracowanymi nadobowiązkowo potwierdzonemi znaczkami. Ilość znaczków winna wykazać niewątpliwie obywatelstwo, a więc ma odpowiadać 12 przepracowanymi nadobowiązkowo godzinom. Karty znaczkowe składać można przez swój Młotek, bądź to przez biuro organizacji, gdzie będą odbierane za tymczasowem kwitem. Dowody obywatelstwa wydawane będą po zapisaniu do albumu.

Termin składania kart znaczkowych upływa z dniem 15 sierpnia br., w którym to dniu zostaną ostatecznie książki zamknięte.

Zwraca się tedy uwagę, wszystkim członkom, którzy chcą w przydziałach dywidendy brać udział, by spiesznie kompletując swe karty, nie pozbyli się do tejże dywidendy praw.

Członkiem Organizacji Obywateli Pracy może zostać każdy, kto pracuje nadobowiązkowo choćby dwie godziny w miesiącu i za pieniądze tak zapracowane kupi znaczki O. O. Pracy.

Ruch towarzystw.

—** **ZEBRANIE ZARZĄDU „SOKOŁA“** odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Dominikowskiego, ul. Strzelecka (Ogród pałacowy). O stawienie się wszystkich członków zarządu uprasza Zarząd.

—** **ĆWICZENIA ODDZIAŁU ŻEŃSKIEGO** odbywaja sie w poniedziałki i czwartki, dla młodzieży od godziny 5 — 7, dla druhen od godziny 7 — 9.

Po krótszej przerwie stańmy wszyscy na ćwiczni by się przygotować na Zlot do Poznania. Czołem! Naczelnictwo.

Z Pomorza.

—** **ŁASIN. (W sprawie wykopalisk.)** Kierownik szkoły wydziałowej p. Kupka uprasza pp. Gospodarzy, ażeby w razie wydobycia z ziemi lub znalezienia jakichkolwiek osobliwości, jak np. siekier kamiennych, piłek, (żagi), broni, przedmiotów nieokreślonego użytku, urn, rzeczy te natychmiast zabezpieczyli przed zniszczeniem. O ileby natrafili na groby z urnami, należy je zabezpieczyć, a nie rozkopywać.

P. Kupka rzeczy takie zbiera (nie dla siebie) i odda je do Muzeum w Grudziądzu, co będzie w każdym wypadku potwierdzone, o ile posiada rzeczywistą wartość. Prawdopodobnie za niektóre przedmioty Muzeum zapłaci. Rozchodzi się o ratowanie zabytków.

Szan. Czytelników uprasza się o rozpowszechnianie tej wiadomości.

—** **TORUŃ.** W ubiegłym tygodniu odbył się wiec P. P. S. w Podgórzu przy udziale kilkuset uczestników, należących prawie wyłącznie do stanu robotniczego. Pomimo, iż robotnicy przeważnie zorganizowani są w PPS. i NPR., przeszkadzali mówcom, gdy usiłowali bronić stanowisko p. Naczelnika Państwa. Obecni na wiecu zebrani samorzutnie wznieśli okrzyki na cześć rządu Korfantego, przyrzekając mu poparcie. Wśród członków NPR. i PPS. miasta Torunia daje się zauważyć wielka sympatja dla rządu Korantego.

—** **WĄBRZEŹNO. (Proces prasowy).** W zeszły czwartek stawał przed sądem powiatowym w Toruniu redaktor „Gł. Wąbrzeskiego“ p. S z c z u k a oskarżony o rzekomą obrazę p. M a z u r a z Grudziądza.

Proces zakończył się zwolnieniem p. Szczuka od winy i nałożeniem kosztów sądowych na p. Mazura.

—** **CHEŁMŻA. (Nowe towarzystwo sportowe).** W naszym mieście utworzyło się w ubiegłą niedzielę nowe towarzystwo sportowe pod nazwą „Unja Chełmża“. Istnieją już dwie drużyny piłki nożnej tegoż towarzystwa. Tworzy się także oddział pływaczy, oddział rowerzystów i oddział ciężkiej atletyki.

Z całej Polski.

—** **LWÓW. (Zbrodniarz jednym wystrzałem zabił ojca i ranił córkę).** Ze Lwowa donoszą: W piątek w nocy nieznany bandyta wystrzelił około leśniczówki Wysoka koło Janowa. Zaalarmowany wystrzałem leśniczy Roman Martyka wyszedł przed drzwi i zapytał: Kto strzela? W odpowiedzi na to padł drugi strzał, kładąc Martykę trupem, przyczem ta sama kula, przebiwszy ścianę, zraniła śmiertelnie jego córkę Jadwigę. W czasie śledztwa okazało się, że przedwczoraj prawdopodobnie ten sam sprawca strzelał do patrolującego starszego przodownika policji. Śledztwo w toku.

—** **LWÓW. (Rozwydzrenie młokosa.)** Piotr Suchorab, syn rozwoziciela pieczywa, rozwoził ongiś pieczywo, a pobrawszy pieniądze podchmielił sobie nieco w szyneczku i zakupił rewolwer. Na ul. Jagiellońskiej urządził sobie Suchorab „kawalerską jazdę“, przyczem strzelał na lewo i prawo, powodując panikę wśród przechodniów. Przypadkiem przechodził ulicą ojciec wesołego i rozbawionego awanturnika, a obawiając się, by synalek utargowanych pieniędzy nie przetrwonił, starał się wóz zatrzymać. Miły synalek strzelił wówczas do ojca z rewolweru, strzał jednak chybił. Awantura byłaby może przybrała o wiele gorszy obrót, gdyby nie portjer Dobrowolski, którzy przypadł do wozu i wyrwał z rąk Suchoraba rewolwer. Awanturnikiem zajęła się policja.

—** **BANDYCI SPALILI SWEGO ZABITEGO TOWARZYSZA.** Ze Lwowa donoszą: Niesłychanie wypadek bandytyzmu zdarzył się w czwartek wieczorem na gościńcu między Konstantówką a Reklinem, koło Mostów Wielkich. Pięciu uzbrojonych bandytów napadło na 3 kupców Klingera, Prospigła i Gutermanna, którym zrabowali pół miljona marek i 3 konie. W czasie rabunku jeden z bandytów wystrzelił do Klingera, raniąc go w rękę, ale przytem kula przeszedłszy przez ramię Klingera położyła trupem jednego z bandytów. Bandyci, nie mogąc unieść trupa swego towarzysza, a nie chcąc, aby policja zidentyfikowała zwłoki zabitego i przez to wpadła na ślad szajki, spalili je w pobliżkiem lesie.

—** **KRAKÓW. (Żona struła męża.)** Dnia 19 bm. zmarł w okolicznościach tajemniczych właściciel drogerji przy ulicy Florjańskiej, p. Zdzisław Komorowski. Śledztwo policyjne w kierunku wykrycia przyczyny śmierci śp. Komorowskiego, dało nadspodziewany rezultat. Przesłuchana służąca Komorowskich 24-letnia Fr. Kulkówna zeznała, że pożycie małżonków od długiego czasu było bardzo niezgodne i ustawicznie przychodziło do scysji. Widziała też nieraz, jak jej pani wsypywała Komorowskiemu do potraw jakiś biały proszek, przypominający z wyglądu aspirynę, a opakowanie proszku natychmiast paliła. Pewnego dnia Komorowski przyszedł ze szklanką herbaty do pokoju żony, narzekając, że herbata ma dziwny gorzki smak. Gdy rozgniewany zagroził, że herbatę odda do chemicznego zbadania, żona wyrwała mu szklankę z ręki i rozlała płyn po podłodze. Według zeznań świadków, Komorowski od dłuższego czasu narzekał, że ma ciągle zmartwienia z powodu rozwiązłego życia, jakie prowadzi jego żona. Krytycznego dnia żalił się przed jednym z przyjaciół, że żona go truje jakiemiś proszkami.

Indagowana Komorowska twierdzi, że proszki miały działać łagodząco na nerwy i odzwyczajać od pijaństwa. Komorowską aresztowano. Zasłużona kara jej chyba nie minie.

Z wyścigów w Grudziądzu.

Niedzielne wyścigi odbyły się pod znakiem katastrofy. Przyczyną nader licznych wypadków był deszczem zniszczony tor wyścigowy, rozmokły, miękki, tak dalece, że konie poza pęciny grzęzły w nim, przez co każden skok, chociażby najniewinniejszy groził katastrofą.

I Bieg dał rezultaty: 1) Boy z ppor. Starkowskim. 2. Fatum z rtm. Mostrzeńskim. 3. Kartacz z por. Korczakiem.

Totalizator: koń wygrywający 500:1750, miejsce płatne 1) 500:550, 2) 500:550, 3) 500:810.

II Bieg: Rezultaty: 1. Hortensja z ppor. Szawłowskim, 2. Grunwald z podchor. Karskim. 3. Guma z pchor. Łukaszewiczem.

Koń wygrywający 500:72,400; ponieważ nikt nie stawiał na konia wygrywającego premję przeznaczono na Tow. Z. H. K.

W tym biegu z klaczy p. n. „Kara“ spada pchor. Kowalewski i ulega ogólnemu potłuczeniu. Z toru wynoszą go w stanie nieprzytomnym.

III Bieg: Rezultaty 1. Burżuj z rotm. Mikke; 2. Musca z mjr. Mysłakowskim.

Tot. 500:600, 500:600. Bieg ten wzbudził ogólne zainteresowanie. Ostatecznie zwycięża Burżuj zręcznym susem.

IV Bieg: Rezultaty; 1. Hercegowina z por. Stałyńskim, 2. Barbara z por. Bierzyńskim, 3. Dała z kap. Lewandowskim, 4. Julek z por. Szwejcerem.

Tot.: 500:1750, 500:750.

Rotm. Tatara wypada z wałacha Grzyba. Koń jadący za nim gniecie mu czaszkę kopytem. Rotm. Tatara znajduje się w stanie beznadziejnym. Poza tym nieszczęśliwym wypadkiem jeszcze kilku jeźdźców spadło z koni.

V Bieg: Rezultaty: 1. Kajus z rotm. Moszczeńskim, 2. Inocent z rtm. Mokrzyckim, 3. Ni da z rtm. aFlewiczem.

Tot.: 500:1950, 500:1400.

Por. Skrzyński spada z wałacha „Effendi". Wałach biega bez jeźdźca i dochodzi do mety jako koń drugi.

VI Bieg: Rezultaty 1. Globus z rotm. Moszczeńskim. 2. Glob z rotm. Ulejskim.

Tot.: zwrot stawki. Biegały tylko dwa konie.

Wielkość województwa śląskiego.

Górny Śląsk dzieli się na:

Powiat Pszczyński	1065,0 km.
Katowice miejskie	4,7 „
Król. Huta	6,2 „
Bytomska część	4,5 „
Katowicki i Bytom wiejski	64,2 „
Gliwicki wiejski	31,4 „
Katowicki wiejski	181,7 „
Powiat Lubliniecki	706,5 „
Powiat Raciborski	131,0 „
Powiat Rybnicki	714,6 „
Tarnowskie Góry	240,9 „
Powiat Zabrski	74,2 „
Razem	3,224,9 km.
Śląsk Cieczyński	1,013,0 „
W całości	4.2.7,9 „

z czego ³/₄ przypada na G. Śląsk a ¹/₄ na Cieszyńskie.

Województwo to jest jedno **z najmniejszych województw w Polsce, bo obszar jego wynosi zaledwie 1/10 największego województwa (Poleskie 41,463 km). a ¹/₄ część najmniejszego województwa Tarnopolskiego (16,420 km). Cała Polska obejmuje 383,000 km. powierzchni, co wynosi razem z województwem G. Śląsk 387,211 kw.**

Inaczej przedstawia się liczba ludności na tym obszarze. Według ostatnich spisów ludności mieszka na obszarze Górnego Śląska 980,296 a na obszarze Cieszyńskim 145,232. Razem 1,125,528 obyw. Liczba ta przekracza liczbę obywateli w województwie pomorskiem, które zamieszkuje 941,461 obywateli.

Na jeden kilometr kw. całego województwa przypada na 266 osób czyli na Cieszyński obszar tylko 143 a na Górny Śląsk 304. Województwo to jest więc najwięcej zaludnione ze wszystkich ziem Polski.

Nowości wydawnicze.

⊙ **Drużyna** w nr. 14 daje treść: W. Bielska — W rocznicę Grunwaldu; K. Gajewski — Górny Śląsk do Polski; S. Kotaniec — Stach Konwa bohater kurpiowski; W. Ostrowski — Gromowładcy u zwierząt oraz wiersze i liczne rubryki z wiadomościami bieżącemi, które interesują młodzież.

⊙ **Samorząd.** Nr. 26 i 27 zawiera artykuły Gliszczyńskiego, D-ra Pragiera, Siedleckiego, Jaroszyńskiego, Wakara oraz dodatki: Nasza Gmina i Przyjaciel zdrowia.

⊙ **Kupiec** (nr. 28) posiada treść: Nowy repertuar — dr. S.; Działalność Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu — Z. Głowacki; Przemysł metalowy i maszynowy przed wojdr. S.; Giełda płodów rolniczych w Poznaniu — syndyk dr. ną i dziś — dr. S.; Sytuacja w przemyśle i handlu włókienniczym — p.; pozatem dział inorformacyjny.

Jak nie trudno zauważyć niemal całego „Kupca" stwarza dr. S. — Świadczy to o małem zainteresowaniu się **kupiectwa** własnym organem i wielkiej pracy dr. S. —

⊙ **Wychodźca** rozwija się coraz pomyślniej: W nr 11 przynosi: Nowy dyrektor Urzędu Emigracyjnego (panegiryczna charakterystyka J. Okołowicza). Głos przestrogi; Polska polityka emigracyjna; Polacy w Teksasie; Do Polaków zagranicą słów kilka; kolonizacja Kanady; Izba handlowa Polsko-Brazylijska w Warszawie i jej zadania oraz bogata kronika. s

⊙ **Miłość i zazdrość** (Rogaczom ku nauce), satyra L. Orwicza-Brodzińskiego wyszła z druku już w drugiem wydaniu z portretem autora Skład Główny księgarnia Posłusznego Bydgoszcz. Sprzedaż w księgarniach i na dworcach. W druku powieści tegoż autora: „W sieci lesbijki" i „Kobieta-Sfinks".

Rozmaitości.

+ **Złoto w mydle.** Niedawno w Budapeszcie pewna wdowa kupiła u sklepikarza na przedmieściu kawałek mydła. Rozkrajawszy mydło, znalazła w niem złotą 20-koronówkę. Kilkakrotnie czyniła ten sam sprawunek i zawsze znajdowała w mydle złoto. Ponieważ zdradziła sąsiadom tę tajemnicę, wkrótce wiadomość o tem doszła do władz, które zarządziły konfiskate całego zapasu mydła, znajdującego się w posiadaniu sklepikarza.

I oto co się okazało: Cały transport mydła wysłano z Budapesztu na sfałszowany adres Moritza Fingera w Wiedniu. Z powodu nieodpowiedniego zapakowania transport na jednej ze stacji wyładowano, nie można go było jednakowoż zwrócić właścicielowi, ponieważ adres okazał się fałszywym. Wobec tego sprzedano mydło na licytacji. Sklepikarz z przedmieścia Budapesztu nabył mydło, kryjące w sobie złote monety za kwotę 3 i pół miljona, za śmiesznie niską cenę. Nadawca transportu oczywiście nie zgłosił się, ponieważ nie tylko nie otrzymałby swego skarbu z powrotem, ale naraziłby się na surową karę sądową.

Wesoły kącik.

KTO KOGO OSZUKAŁ?

Jegomość pewien w małem miasteczku patrzył sobie z okna na plac, na którym właśnie jarmark się odbywał. I spostrzegł, jak cygan sprzedawał konia żydowskiemu faktorowi. Ciekawy, kto kogo oszukał, zawołał do siebie najprzód cygana i zapytał:

— Coś ty tam z żydem robił?

— Sprzedałem mu konia — odrzekł cygan.

— Jak drogo?

— Za piętnaście rubli.

— O ty głupi cyganie! Jakżeś ty mógł konia za piętnaście rubli sprzedać?

— Proszę pana, ten koń kulawy.

Zawołał więc jegomość Żyda do siebie i rzekł mu:

— O! głupi Żydzie, jakżeś ty mógł kupić kulawego konia?

— Ny, proszę pana, wun nie jest kulawy, wun tylko temu kuleje, co jest źle okuty...

Woła więc jegomość cygana i tak mu rzecze:

Oj, durniu, durniu, durniu!... Toż twój koń nie jest kulawy, tylko dlatego kuleje, że jest źle okuty.

— Nie, panie! — odrzekł cygan — on jest naprawdę kulawy, a ja go umyślnie kazałem okuć, aby kupiec myślał, że on kuleje dlatego, że jest źle okuty.

Woła więc jegomość jeszcze raz Żyda i tak mu rzecze:

— A widzisz, fujaro, koń przecież jest kulawy. Cygan mi to sam powiedział — a on go umyślnie okuł, dlatego abyś myślał, że on kuleje przez złe okucie.

Ny ja mu na każdy wypadek dał fałszywych pieniądzów...

FLIRT WSPÓŁCZESNY.

— Więc pani sądzi, że za szybko się posuwam. Ale przecież żyjemy w wieku pary i elektryczności!

— Tak, ale jest również wiek telefonów, więc możesz pan mówić ze mną na odległość.

PORÓWNANIE.

— Czego ty właściwie chcesz od twojej żony, co masz jej do wyrzucenia? Ona przecież jest ładna!

— Przypatrz się memu bucikowi — czy nie jest ładny?

— Z pewnością!

— Widzisz, a jednak mnie gniecie.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

GDAŃSKIE SPRAWOZDANIE RYNKOWE firmy Marchlewski & Zawacki, Gdańsk, Münchengasse 1. Pomorska hurtownia kolonjalna, Centrala w Grudziądzu za czas od 17 do 22-go lipca b. r.

(Przedruk bez podania źródła wzbroniony).

Sytuacja: Giełda gdańska była w tygodniu sprawozdawczym pod znakiem silnych wahań. W początku tygodnia z powodu niepewnej sytuacji politycznej poczyniono mało transakcji, do czego się także przyczyniły przeszkody spowodowane przez burzę w połączeniach telefonicznych. Chwilowy spadek walut wschodnich uważany jest raczej za ruch, wróżący dalszą zwyżkę w najbliższym czasie. Z tego też powodu panuje na rynku towarowym prawie, że zastój z obawy przed ryzykiem. Strajk maszynistów hamburskich jeszcze wciąż wstrzymuje transporty z powodu czego zapasy gdańskie się wyczerpują. W początku tygodnia notowano za dolara na giełdzie gdańskiej 451,50, za markę polską 8,00, a w końcu tygodnia za dolara 500, za markę polską 8,39.

Kawa: Brazylja swoje ceny cośkolwiek obniżyła. Notowania eksporterów są jednakże wyższe, aniżeli gdańskich importerów. Wobec tego należy się w najbliższym czasie spodziewać dalszej zwyżki.

W ciągu tygodnia notowano za pół kilograma:

Rio	57,00—62,00
Santos good	68,00—72,00
Santos superior	76,00—78,00
Santos prime	68,00—74,00
Guatemala	84,00—95,00

Herbata: Popyt na herbatę bardzo słaby, dla czego też ceny się nieco obniżyły, lecz tylko w hol. florenach. Żniwo w Chinach wypadło niekorzystnie.

Moning Congo	94,00—110,00
Java Souchong	110,00—120,00
Java Pecco	115,00—125,00
Orange Pecco	120,00—135,00

Ryż: Tendencja wzmacnia się z dnia na dzień. Zapasy w Hamburgu i Londynie są bardzo małe. Tamtejszy towar jest droższy od towaru leżącego w Gdańsku.

Burma II oryginal.	15,50—16,50
Burma II	15,50—16,00

Korzenie: Małe zapasy jakie się znajdowały w Gdańsku są na wyczerpaniu. Nowych partji można się dopiero spodziewać po zakończeniu strajku maszynistów statkowych w Hamburgu. Popyt większy aniżeli podaż, z powodu czego ceny ogromnie wzrosły.

Pieprz czarny Singapore	35,00—41,00
Piment	15,50—18,00
Cassia lignea	40,50—46,00
Liście bobkowe	17,00—19,00

Kakao: Popyt słaby. Na gdańskim rynku znajdują się większe partje. Ceny w obcej walucie bez zmiany.

holenderskie	21,00—30,00
amerykańskie	20,00—22,00
angielskie	21,00—22,00

Śledzie: Tendencja na wszelkie gatunki zwyżkowa, odpowiednio do zwyżki dewiz. Popyt ożywiony przy małych zapasach.

Vaar 20-ty rocznik	1650,00—1900,00
Jarmouth Matthies 21 roczn.	3400,00—3700,00
Jarmouth Mattfull 21 roczn.	3600,00—3800,00

Gdańsk, dnia 22-go lipca 1922 r.

ROLNICTWO.

— **Siano z Kresów.** Wobec braku siana w obecnym sezonie zwłaszcza na lewym brzegu Wisły, gdzie pastwiska nie dopisały, minist. rolnictwa porozumiało się z minist. spraw wewnętrznych i minist. spraw wojskowych co do sprowadzenia siana z Kresów. Sprzęt siana odbywać się tam będzie przy pomocy wojska, jeńców wojennych i ludności cywilnej. Wszystkie organizacje rolniczo-społeczne będą miały zapewnione pierwszeństwo w nabywaniu siana od wojewódzkich kresowych.

— **O cukier dla pszczół.** W roku bieżącym zrzeszenia pszczelarskie zwróciły się do władz z prośbą o udzielenie pewnego kontyngentu cukru, potrzebnego dla podkarmiania pszczół w ulach. Ministerjum skarbu nie przychyliło się do tej prośby i odmówiło zarówno przydziału cukru dla pszczół, tłumacząc odmowę brakiem wolnych zapasów, — jak i zwolnienia z opłaty podatku spożywczego.

KOMUNIKACJA.

— **URUCHOMIENIE obrotu oszczędnościowego PKO. w Poznańskiem i na Pomorzu.** Od dnia 1 lipca urzędy pocztowe woj. Poznańskiego i Pomorza rozpoczęły przyjmowanie i wypłacanie wkładów na książeczki oszczędnościowe Pocztowej Kasy Oszczędności. W ten sposób obrót oszczędnościowy objął wszystkie urzędy pocztowe Rzeczypospolitej Polskiej od Wilna do zachodnich krańców państwa polskiego. Właściciel książeczki może obecnie podnosić i wpłacać pieniądze w każdej miejscowości Polski posiadającej urząd pocztowy.

PKO. w obrocie oszczędnościowym skupiła dotychczas 65 000 uczestników, którzy posiadają wkładów na sumę z górą 6 miljardów marek. Wprowadzenie tego obrotu w prastarej dzielnicy Polski wpłynie zapewne na znaczny przyrost oszczędzających i oszczędności. A jest to Polsce ogromnie potrzebne.

SPRAWY PIENIĘŻNE.

— **Stan rachunków PKKP.** Ogłoszony ostatnio stan rachunków Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej wykazuje dalszy zastanawiający wzrost długu Skarbu Państwa, wynoszący w dniu 10 lipca 252 miljardy marek, a więc wzrost w ciągu 10 dni wynosił 17 miljardów marek. W tymże okresie czasu obieg banknotów powiększył się o 5 171 720 652 mk. i wynosił w dniu 10 lipca sumę 305 273 853 488 mk. Jak widać więc, kroczymy, niestety, całą parą po linji polityki inflacyjnej.

Portfel wekslowy PKKP. wykazuje w dniu 10 lipca sumę 44 449 570 510,26 mk., czyli w ciągu 10 dni wzrost, wynoszący 1 819 790 242,28 mk. Pozycja pożyczek terminowych i otwartego kredytu wykazującego w tymże dniu sumę 24 553 308 655,21, czyli w ciągu 10 dni nieznaczny wzrost, wynoszący 43 781 347,53 mk.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.

Za redakcję: Izydor Średzki

Wszystkim krewnym, znajomym, Straży Pożarnej i szanownemu obywatelstwu biorących udział w pogrzebie Ojca naszego Antoniego Wrześińskiego składamy na tej drodze staropolskie

Bóg zapłać!

Stroskana rodzina.

Radzyn, d. 21 lipca 22 r. 2399

W rejestrze handlowym dział B. pod nr. 67 zapisano dziś firmę: „Acyjne Towarzystwo Ubezpieczeń Polonja Towarzystwo Akcyjne z siedzibą w Warszawie oddział w Grudziądzu". Ustawa Towarzystwa zatwierdzona została dnia 15 wrześnta 1916 r. przez Szefa Administracji przy Warszawskim Jenerał Gubernatorstwie. Celem towarzystwa jest prowadzenie interesów ubezpieczeniowych. Kapitał zakładowy wynosi 5 000 000 marek i został całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią prezes inżynier Władysław Kiślański z Warszawy, Szopena 2a. wiceprezes przemysłowiec Henryk Grohmann Łódź, ul. św. Emilji 24, przemysłowiec Józef Pfeiffer z Warszawy, Marszałkowska 130, przemysłowiec Bohdan Broniewski z Warszawy, Warecka 11, przemysłowiec Władysław Braunstein z Warszawy, Instytutowa 10, przemysłowiec Wilhelm Hordliczka, Łódź, Piotrkowska 213, przemysłowiec Robert Geyer, Łódź. Piotrkowska 210 dyrektor banku Antoni Gintowt z Warszawy. Pl Warecki 5, przemysłowiec Edmund Heimann, Łódź, Piotrkowska 125. Dyrektorem zarządzającym wyznaczonym został Edward Missuna z Warszawy. Dyrektor Stefan Gielg. Kierownikiem oddziału w Grudziądzu iest Paweł Jaworski. Inżynierowi Stefanowi Gielg z Warszawy udzielona została prokura. Towarzystwo Akcyjne. Ustawa Towarzystwa zatwierdzona została dnia 15 wrzesnia 1916 r. przez Szefa Administracji przy Warszawskim Jenerał Gubernatorstwie. Interesami Towarzystwa kieruje Zarząd w Warszawie złożony z 8 do 12 członków w zależności od uchwały ogólnego zebrania akcjonarjuszów. Zarząd wybiera z pośród siebie Komitet Wykonawczy złożony z czterech członków, którzy obowiązani będą przez cały czas swej kadencji wykonywać wszelkie czynności, związane z zarządem Towarzystwa (§ 20 ustawy). Do zarządzania czynnościami bieżącemi Zarząd mianuje za zgodą i na warunkach, zatwierdzonych przez ogólne zebranie z pośród siebie, albo z osób postronnych dyrektora zarządzającego (§ 23 ust.). Dyr. Zarządzający został upoważniony na mocy aktu, zeznanego w dniu 15 grudnia 1917 r. przed notarjuszem Józefem Zborowskim w Warszawie, do zarządzania interesami i majątkiem Towarzystwa i do wydawania i podpisywania wszelkiego rodzaju dokumentów w sprawach Towarzystwa za wyjątkiem zobowiązań pieniężnych i weksli. Zmiany statutu spółki zatwierdzone zostały przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Skarbu dnia 23 lipca 1919 r. i opublikowane zostały w nr. 207 Monitora Polskiego z dnia 16 września 1919 r. Stosownie do § 35 zmienionego statutu wszelkie umowy, kontrakty prywatne, rejentalne i hipoteczne, żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych oraz wszelkich dokumentów pieniężnych w imieniu Towarzystwa wystawionych powinny być podpisane przez dwóch członków Rady Zarządzającej i kontrasygnowane przez Dyrektora lub Wicedyrektora. Do prawomocnego zobowiązania Towarzystwa trzeba w myśl § 35 statutu Towarzystwa, ponieważ Rada Zarządzająca składa się z więcej jak jednej osoby, podpisu dwóch członków zarządu, kontrasygnowanego przez Dyrektora lub wicedyrektora. Członkowie Rady Zarządzającej, dyrektor i wicedyrektor podpisują pod stemplem firmowym swoje nazwiska. (2397

Grudziądz, dnia 19 lipca 1922 r.

SĄD POWIATOWY.

Dla naszego Towarzystwa poszukujemy zaraz dzielnych

inspektorów podróżujących oraz zastępców

na wszelkie miejscowości na Pomorzu. Nietachowi będą instruowani i wpracowani.

Łaskawe oferty uprasza

„VESTA"

Bank Wzajemnych Ubezpieczeń

na życie od wypadków odpowiedzialności ognia kradzieży i gradobicia.

Subdyrekcja: Gdańsk, Holzmarkt 7 I.

Telefon nr. 1194.

6234

Najtańsze źródło zakupu

dla budowniczych, malarzy, stolarzy, blachnierzy, rzeźników itd.

Specjalność: Chemikalja klej, szelak, farby, pokost, lakiery, terpentyna, sekatywa, kreda, gips, tran, bejcer do podłóg, mydła do prania, mączka ryżowa, boraks, amoniak, kwas soln. naftalina i kamień mydlany. 1815

Drogerja pod Koroną,

Leon Richter Grudziądz,

ul. Józ. Wybickiego (daw. Stara 16)

Potrzebni od 1. 8. 22. ew. póżniej:

2 rutynowani ekspedjenci

do oddziału bławatów

2 biegłe ekspedjentki

do oddziału towarów galanteryjnych i bielizny

2 wolontarjusze

z lepszem wykształceniem

Do ofert prosimy dołączyć odpisy świadectw, fotografję oraz wymagania co do pensji. (2398

W. Korzeniewski T. A.

Grudziądz.

Kierownika i książkowego

dla tutejszego Oddziału Handlowego (dawniej Pow. Urząd Zbożowy) poszukuje się zaraz.

Kierownik posiadać winien wysokie kwalifikacje kupieckie o ile możności z branży Zbożowej. [2392

Wąbrzeźno, dnia 17 7. 22 r.

Starosta pow. wąbrzeskiego

(Pomorze)

Wina szampańskie

„Louis de Bary" również

Wina francuskie

czerwone i białe i

Wina węgierskie

wytrawne i słodkie poleca jako zastępca na Pomorzu

Firmy „Louis de Bary"

w Warszawie

Br. Tywuschik, Pogódki

2400a

Skład cygar

narożnik, w najlepszym punkcie **Torunia z sześcioletnią tanią dzierżawą**, nowocześnie elegancko wybudowany wewnątrz tak jak zewnątrz, nadający się także na sklep obuwia, cukierków, książek i papieru albo też jako sklep złotniczy itd. z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Mieszkanie wolne. Cena z towarem około 9 (sześć) miljonów mk. Zgłoszenia uprasza się do: **Donderska, Toruń**, Podmurna 36, III piętr.

Jabłek

każdą ilość, także opadłych kupuje

Fabryka Wyrobów Owocowych Huebner i S-ka, Fordon.

2408

Najuporczywszy [2384A

ból głowy i migrenę

usuwają proszki z kogutkiem

„MIGREONO NERWOSIN"

Sprzedają wszystkie apteki i drogerje.

HURT. Umbreit & Co, Poznań

Dzielna poprawnie pisząca

STENOTYPISTKA

która samodzielnie umiałaby zarządzić biurem, znająca się na książkowości, potrzebna na popołudnie. Zgł. przyjm. Głos Pom. pod nr. 2363

Szwedzką smołę kamienną,

Lepnik,

Papę, 2404

Papiaki

jeszcze korzystnie ma **na sprzedaż**

J. & E. Eisenack.

Wąbrzeźno (Pomorze)

Dzielnej książkowej

oraz ekspedjentki

poszukujemy zaraz lub od 15 sierpnia 1922 r.

Posada stała i dobrze płatna uwzględnia się li tylko pierwszorzędne siły.

Bracia Gumińscy, Tuchola -- Skład Bławatów.

2402)

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że z dniem **22 lipca b. r.**

Urząd Węglowy byłej dzielnicy pruskiej został ostatecznie zlikwidowany i zamknięty

Wszelką korespondencję zatem, tyczącą się Urzędu Węglowego b. dz. pr. kierować należy do państwowego Urzędu Węglowego w Warszawie, ul. Jasna nr. 1.

Urząd Węglowy byłej dzielnicy pruskiej

2403] **w likwidacji.**

Poszukujemy

KIEROWNIKA

KASY MIEJSKIEJ.

Pobory 10. później 9 klasy urzędników państwowych. Zgłoszenia z życiorysem i świadectwami należy nadesłać do 5-go sierpnia b. r. [2365

Magistrat Nowemiasto (Pomorze).

Całkowita

maszynerja stolarska

z motorem elektrycznym i skórzane mi pasami, jak nowa, mało użytkowana jest **na sprzedaż.**

Można maszynerję i jednostkowo nabyć. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. nr. 2477.

Pa Smołę kamienną

Trzcinę do sufitu

Papę na dachy

Papiaki

Portland cement

poleca po cenach konkurencyjnych

Bronisław Murawski, Grudziądz

Józefa Wybickiego 24/26

Telefon 108. Telefon 108.

Filje: Łasin.

2258

Dzielną

sprzedawaczkę

poszukuje zaraz lub od 1 sierpnia [2389

Skład Artykułów męskich

ŻMIJEWSKI, Toruńska 6.

Sprzedaże

Na sprzedaż

wielki kocieł

obj. ca. 200 litr.

piec gazowy

2 płom.

maszyna szewska.

Janicka, 2742

Klasztorna 78, I piętro.

Gospodarstwo

na sprzedaż, 180 mórg pszennej ziemi cena 17 milj. zaliczka 10 milj. **Murawski**, Grudziądz. **Kwiatowa 17.** 2741

Rofa

maszyna do pisania

bardzo solidnie zbudowana, wyraźne pismo, najlepsze dla biura tylko

u Nordmann, Bydgoszcz

Gdańska nr. 6.

Cena jeszcze 220.000

Poszukuję zastępcę na Poznań i Pomorze (2379

Dobra

maszyna do szycia i materac

na sprzedaż, zgłoszenia w składzie ul. Pietruszkowa 1. 2747

Najkorzystniej można zakupić i sprzedać

wielkie majątki, folwarki, gospodarstwa większe i mniejsze, domy wille interesy różne, fabryki, tartaki, cegielnie

oraz wszelkie nieruchomości przez

Agent. Handl.-Pośredn.

A. Redman, Toruń

Franciszkańska 20.

Firma sądownie zapisana. [2393

Z powodu wyprowadzki natychmiast na sprzedaż 2750

gospodarstwo

24 morgowe dobra ziemia, budynki masywne 2 konie, 2 krowy, 8 swiń, dużo kur, nowe maszyny, kompletny żywy i martwy inwentarz, z całkowitem żniwem na sprzedaż za 5,000 000 mk. Taksamo gospodarstwo 10 morg. dobra ziemia i budynki, z całkowitem żniwem za cenę $1^1/_2$ mil. marek. Pośrednicy wykluczeni. **O. Blum,** Wiewiórki, pow. Grudz.

Ponieważ pierwotną sprzedaż cofnięto, sprzedam urządzenie 2746

pokoju sypialnego

i kuchni, a także można i mieszkanie przejąć. Forteczna nr. 5a, III piętro na lewo.

Mało używane 2744

pianino

na sprzedaż. Wiadomość w księgarni Br. Bażańskich.

Eleganc. wózek

z zaprzęgiem kozłów,

komplet, sprzeda bardzo korzystnie 2405

Mentz, Mniszek pow. Grudziądz.

Mieszkania

Pokój umeblow.

do wynajęcia. Lipowa nr. 88, I na lewo. 2749

Urzędnik państwowy poszukuje 3—4 pokoj.

mieszkania

zaraz lub później najchętniej w okolicy ulicy Ogrodowej lub Groblowej. Łask. zgł. proszę nadsyłać do Gł. Pom. pod nr. 2740

Mieszkanie

od 3—5 pokoji poszukuje małżeństwo bezdzietne. Zgł. pod nr. 2751 do Głosu Pom.

Dwuch panów

poszukuje od 1. VIII. dobrze umeblowanego

pokoju

najchętniej w centrum miasta. Oferty pod nr. 2244 do Głosu Pom.

Zguby

Zgubiono

w parku miejskim

srebrną branzoletkę,

ładnej roboty dnia 23 lipca. Łask. znalazcę proszę o odniesienie za wynagrodzeniem

Janina Mikołajewska, ul. Kościuszki 41. 2745

Posady

Młode dziewczę

inteligentne, z uczciwej rodziny (najchętniej sierota) które chciałoby się wyuczyć gospodarstwa domowego w miescie może się zaraz zgłosić. — Zgł. wraz z fotografją przesłać do Reklamy Po-Pomorskiej, Toruń, Stary Rynek 12 pod nr. 2406

Dzieln. stolarzy

dla furnierskiej pracy przy wysokim zarobku poszukuje (2409

Herbert Mathes

fabryka mebli

BYDGOSZCZ,

Garbary 20.

Wielkopolanka

(sierota) lat 22 przyjmie zaraz (2760a

POSADĘ

panienki do dzieci w mieście lub wsi. Zgłoszenia do Eksped. Głosu Pom. pod nr. 2760a.

Kupna

Kupię

stary piec łazienkowy

do ogrzewania węglami Łaskawe zgłoszen. upr. się do Głosu Pomorsk. pod nr. **11040**

Różne

Kontrakty

najmu mieszk.

a 80 mk.

Format książeczki z kwitarjuszem

poleca 2223

Wł. Kulerski, Pańska 19

Drukarnia, Księgarnia, skład papieru i wyrób pieczątek.

Młoda nauczycielka

udziela lekcji

języka francusk.

dla dorosłych i dzieci. Józ. Wybickiego 47 II. p.l. 2728

Karmelki

laseczki miętowe czekoladę, cukier, w wielkim wyborze jakoteż ryż, mydła, świece poleca jaknajtaniej

Lubner i Cie.,

towary kolonialne i cukierki.

HURTOWNIE

Grudziądz, Kościuszki 34

Telefon 797

Pieczątki

Wł. Kulerski

Grudziądz

Pańska 19